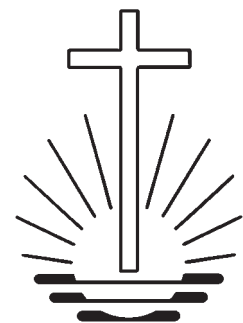


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Lęk i radość

S pójrzmy wstecz na ówczesne wydarzenia wielkopiątkowe i wielkanocne. Kiedy zajmujemy się wydarzeniami, które wtedy miały miejsce, to wciąż na nowo porusza to nasze serca. Wczujmy się nieco w sytuację ówczesnych ludzi. Co odczuwały kobiety, gdy przyszły do grobu? Co odczuwali zaskoczeni uczniowie, gdy kobiety przyszły do nich z wieścią o zmartwychwstaniu?

W Piśmie Świętym jest mowa: „*I odeszły prędko od grobu z bojaźnią i wielką radością*”. Lęk i radość do siebie nie pasują, a jednak można to sobie wyobrazić. Były zdumione i nie mogły całkowicie pojąć, co się stało. Zrozumiały więc są ich przemienne uczucia.

Lęk być może powstał z tego powodu, że kobiety nie od razu zrozumiały, co zaszło. Ich Pan i Mistrz zmarł okrutną śmiercią, właściwą dla przestępcy, opuszczony przez cały świat. Z tego powodu głębokie przygnębienie ogarnęło uczniów i kobiety. Trzy dni później, według relacji z Ewangelii Mateusza, do grobu przybyły Maria Magdalena i druga Maria. Kamień, którego nikt nie był w stanie odsunąć, był odsunięty przez anioła, a grób był pusty. Wcześniej strażnicy, którzy mieli strzec grobu, przytoczyli ów kamień i go opieczętowali. Natomiast anioł obwieścił kobietom poselstwo, że Pan zmartwychwstał. Teraz w miejsce lęku, spowodowanego tymi niezwykłymi wydarzeniami, wstąpiła radość ze zmartwychwstania Pana. Następnie Zmartwychwstały sam stanął im na drodze i

posłał je do uczniów, aby przekazały poselstwo.

Fakt, że grób był pusty, strażnicy zgłosili władzy żydowskiej. Następnie rozpowiadali, że uczniowie Jezusa ukradli ciało swego Pana. Już wtenczas pojawiły się zwątpienia i niewiara, i szukano innych wyjaśnień wydarzenia wielkanocnego.

We współczesnym czasie też pojawiają się pytania, zwłaszcza że obecnie ludzie przyzwyczajeni są do dociekliwości. Dobrze, że tak jest, ponieważ inaczej nie byłoby postępu naukowego, rozwoju medycyny, edukacji. Dociekania nie zatrzymują się również przed wydarzeniami biblijnymi, kwestionują też zmartwychwstanie. Istnieje pogląd nauki przyrodniczej, że zmarły nie może ponownie stać się żywym, nie może zmartwychwstać. Te poglądy jednakże nie uwzględniają jednego, a mianowicie ingerencji Bożej. Biblia jednoznacznie poświadcza ingerencję Boga, który Jezusa Chrystusa wzbudził z martwych! Oczywiście nikt nie był obecny w chwili zmartwychwstania Pana, ale On się ukazywał, On był widziany. Te sformułowania w starogreckim języku Nowego Testamentu jednoznacznie potwierdzają fakt zmartwychwstania. Tam nie ma miejsca na wątpliwości.

Niech więc w obecnym czasie dominuje radość wielkanocna i żywo rozbrzmiewa pozdrowienie Pana: „Pokój wam”! Wszystkie serca niechby były napełnione pokojem Pana i radością zmartwychwstania.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Dzieci i młodzież przygotowały program muzyczny z tradycyjnymi i narodowymi akcentami

W niedzielę 9 grudnia 2012 roku Główny Apostoł Wilhelm Leber przeprowadził nabożeństwo w Karaczi, na którym powołał czterech starszych okręgowych na urząd biskupa dla Pakistanu.

Główny Apostoł w Pakistanie

Była to pierwsza wizyta Głównego Apostoła w największym mieście Pakistanu. Z wielką radością Głównego Apostoła oczekiwano około 1200 wiernych zgromadzonych w audytorium Regent Plaza Hotel. Główny Apostoł służył słowem biblijnym z Przypowieści Salomona 10, 28. Na urząd biskupa zostali powołani starsi okręgowi: Siddique Gill, Amin Masih, Aslam Pervaiz i Javid Sharif. Tym samym w Pakistanie działa ogółem pięciu biskupów i dziesięciu apostołów. Przewidziana ordynacja dwóch biskupów dla Kambodży niestety nie mogła się odbyć, ponieważ przewidziani bracia nie otrzymali wizjadowych do Pakistanu.

Apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka, który przez dziesięć lat działał w Pakistanie i Bangladeszu został zwolniony z wykonywanych tam obowiązków, aby móc w większym wymiarze skoncentrować się na obsługujących duszpastersko przez niego krajach Afryki. W jego miejsce obsługę Pakistanu i Bangladeszu objął apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur.

W przededniu odbyło się spotkanie sług okręgowych i ich żon, na którym dzieci i młodzież przedstawiły bogaty w tradycyjne i narodowe akcenty program bożonarodzeniowy. Poza tym sprawiły gościom radość regionalnymi upominkami i potrawami.

„Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, lecz nadzieja bezbożnych wniwecz się obraca”.

–Przyp. Salomona 10,28–



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, witam was serdecznie. Raduję się, że mogę was zobaczyć i przeżywać z wami społeczność. Niechby nasz Ojciec Niebieski darował wszystko, czego potrzebujecie.

Po raz pierwszy jestem w Karaczi i życzę sobie, abyście wszyscy zostali pobłogosławieni i przeżyli bliskość Boga. W Psalmach jest mowa, że Bóg błogosławi tych, którzy wykazują bojaźń Bożą. (por. Psalm 115, 13) Bojaźń Boża zatem jest warunkiem do bycia błogosławionym. Zawsze wykazujemy bojaźń Bożą wobec Wiekuiętego. Niech naszym staraniem będzie, abyśmy Go nie rozczarowali, lecz ściągali na siebie Jego upodobanie. Wówczas Jego błogosławieństwo będzie z nami. Mam nadzieję, że będziecie mogli tego doświadczać.

Pięknie jest widzieć tu tylu wierzących braci i sióstr. Bądźcie pewni, że nie jesteście zapomniani. Nasz Ojciec Niebieski nie zapomina nikogo.

Żyjemy w czasie adwentu, w czasie oczekiwania. Do tego okresu pasuje słowo biblijne, w którym jest mowa: „*Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość*”. W angielskim przekładzie biblijnym ten werset brzmi: „*Nadzieja sprawiedliwych zamieni się w radość*”.

Oczekiwanie i nadzieja są ze sobą ściśle powiązane. Czekamy na Boże Narodzenie. Zatem to słowo biblijne pasuje do adwentu. To słowo jednakże ma dalekosiężniejsze znaczenie. Czekamy na ponowne przyjście Chrystusa. Gdy jednak jest mowa o oczekiwaniu sprawiedliwych, które przynosi radość, bądź o nadziei sprawiedliwych, która się wypełni, wtedy budzi się pytanie:

Czy zaliczamy się do tych sprawiedliwych? Tak, ponieważ z wiarą patrzymy na Boga, a nasze życie prowadzimy z Bogiem. Dlatego też w Jego oczach uchodzimy za sprawiedliwych. Nasze oczekiwanie się spełni. Czy nie jest to cudowna obietnica? Nie tylko patrzymy wstecz na narodziny Jezusa, ale też patrzymy w przyszłość oraz na ten dzień, w którym Pan przyjdzie ponownie. Kiedy oczekujemy tego dnia, wtedy też nasze oczekiwanie się spełni. Sprawiedliwi przed Bogiem, którzy przyjęli Jego łaskę i swoje życie prowadzili z Bogiem, przeżyją, że ich oczekiwanie nie było daremne, ale że się spełniło. Ważne jest, abyśmy trwali w oczekiwaniu. Ponadto każdego dnia oczekujemy wsparcia Bożego, Jego prowadzenia i pomocy. Żyjmy z Bogiem. Dlatego też oczekiwanie stanowi istotną część naszego życia. Nie ozna-



cza to jednak, że stajemy się bierni. Nasze oczekiwanie jest aktywnym oczekiwaniem. Pozwólcie, że przedstawię kilka przykładów z Pisma Świętego, aby na ich podstawie uzmysłowić, o co chodzi.

Za czasów proroka Eliasza panowała susza, a Eliasz czekał na zesłanie deszczu przez Boga. Pismo Święte relacjonuje, że wszedł na górę Karmel, ukląkł, tak że głowę miał między kolanami i serdecznie modlił się do Boga.

Piękną formą oczekiwania jest w serdecznej modlitwie starać się poruszyć serce Boga.

Deszcz jest też symbolem błogosławieństwa, które jest dla nas bardzo ważne, dlatego serdecznie się o nie modlimy do Boga. Takie modlitwy otwierają drzwi niebios. Nasz czas oczekiwania wypełniamy modlitwą.

Istnieją też jeszcze inne piękne przy-

kłady dotyczące tematu oczekiwania. Symeon oczekiwał w świątyni „*pociechy Izraela*”, (por. Ew. Łukasza 2, 25) Zbawiciela. Tam w świątyni oczekiwał wypełnienia obietnicy, którą otrzymał.

Właściwy sposób oczekiwania to taki, gdy udajemy się do domu Bożego, uczęszczamy na nabożeństwa. W ten sposób możemy przeżywać Boga. Pomyślmy o Symeonie: Pewnego dnia ujrzał małe dziecko, które rodzice przynieśli do świątyni, a on rozpoznał w nim obiecane Mesjasza. Jego oczekiwanie się spełniło.

Jeżeli chcemy przeżywać Boga, jeżeli chcemy odczuwać Jego bliskość i obecność, to musimy pójść do domu Bożego. To jest miejsce, gdzie możemy przeżywać Boga. Do oczekiwania należy modlitwa, do oczekiwania należy też wykazywanie cierpliwości i zamienianie w czyn otrzymanych rad.

Apostoł Paweł oraz jego pomocnik i współbrat Syłas zostali wtrąceni do więzienia. A jestem pewien, że i oni czekali, aby Bóg im pomógł. W Piśmie Świętym jest mowa: „*A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im*”. (Dz. Ap. 16, 25)

Nasze oczekiwanie również wypełniamy dziękowaniem i wielbieniem Boga. To jest nasz adwent. Oczekujemy Pana każdego dnia. Oczekiwanie na Jego przyjście jest na pierwszym miejscu. Oczekujemy też Bożej pomocy, prowadzenia, błogosławieństwa i bliskości. „*Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość*”. Oczekiwanie to się wypełni. Nasze oczekiwanie jest też znakiem tego, że mamy nadzieję. Podobnie też jest w życiu codziennym. Gdy się czeka na pociąg, to ma się nadzieję, że nadjedzie. Gdyby się nie



*dzieja bezbożnych wniwecz się obra-
ca*". Nie chciałbym bliżej omawiać
tego słowa, ponieważ jestem pewny, że
nie ma wśród nas bezbożnych. Bezboż-
ni w sensie biblijnym to ci, którzy nie
żyją z Bogiem. Tacy ostatecznie zosta-
ną rozczarowani. Ich końcem nie bę-
dzie radość, ale zatracenie.

Nie chcemy się zaliczać do bez-
bożnych, którzy nie żyją z Bogiem, ale
chcemy się zaliczać do sprawiedli-
wych, którzy stale patrzą na Boga i
swoje życie prowadzą według Jego
woli.

Bracia i siostry, jestem zgodny z
wami co do życzenia, aby nadszedł
dzień, w którym Bóg pošle swego
Syna, aby nas zabrać do siebie na wieki.
Niechby nasz Ojciec Niebieski darował
łaskę do tego, abyśmy wszyscy osią-
gnęli ten wspaniały cel.

miało tej nadziei, toby się też nie czeka-
ło. To oczywiste. Nadzieja i oczekiwa-
nie są ściśle ze sobą związane. Jeśli
mamy stanowczą nadzieję, to też musi-

my stanowczo oczekiwać Pana każde-
go dnia.

W naszym słowie biblijnym nabo-
żeństwa jest też mowa: „...*lecz na-*



Apostoł Sobottka (pośrodku)
obsługiwał braci i siostry
w Pakistanie; to zadanie
teraz będzie wypełniał
apostoł Frank Dzur (z lewej)



Główny Apostoł ustanawia
czterech biskupów dla
Pakistanu



Chórystki, ubrane w tradycyjny biały strój,
śpiewem nadały nabożeństwu uroczysty charakter



Apostoł Kenneth Kreutner

Piękna przeszłość, wspaniała przyszłość

W encyklopedii słowo „adwent” ma dwa wyjaśnienia: „przyjście” i „oczekiwanie”. Dla dzieci Bożych w Pakistanie, jak i dla mnie, adwent 2012 roku miał szczególne znaczenie. Przeżyliśmy adwent w podwójnym sensie. Oczekiwaliśmy Świąt Bożego Narodzenia z pięknymi chwilami i tradycjami, jak również z wielką radością czekaliśmy na przybycie Głównego Apostoła Wilhelma Lebera do Pakistanu.

Pierwszą niedzielę adwentu obchodziłem z braćmi i siostrami z okręgu Lahaur/Narowal w Pakistanie. Nie znajdowałem słów, aby wyrazić moje uczucia, kiedy ujrzałem 333 wiernych, którzy tłoczyli się wewnątrz i wokół kościoła, mającego tylko 100 miejsc. Podczas tego nabożeństwa pieczętowałem Duchem Świętym kilkunastu synka pewnego kapłana i jego żony.

Po nabożeństwie młodzież przedstawiła piękny program adwentowy. Ku mojemu zaskoczeniu, dopiero co pieczętowany noworodek leżał w przygotowanym na szybko żłobku. Podczas przedstawienia często patrzył w kierunku matki. Była szczęśliwa i pełna radości, że jej maleńki synek uczestniczy w przedstawieniu świątecznym.

Kolejne dni cechowały się radością z przyjazdu naszego Głównego Apostoła i towarzyszących mu gości. Gdy nareszcie Główny Apostoł przybył, to radość przewyższyła wszelkie oczekiwania.

Przemawiając do sług okręgowych Główny Apostoł zacytował słowo z Dziejów Apostolskich 26, 16, z którego przytoczę tylko jedno zdanie: „*Powstań i stań na nogach*

swoich”. Główny Apostoł wezwał sług Bożych: „Podnieście się z sercem i nabierzcie odwagi, bądźcie napełnieni radością i wiarą”. Wszyscy potrzebujemy tego wyraźnego impulsu duchowego na naszą przyszłość. Może się zdarzyć, że z tego lub tamtego powodu upadamy, być może stajemy się znużeni w duchowym boju, potykamy się o coś leżącego na drodze albo popadamy w duchową chorobę.

Problem nie leży w tym, że czasami się potykamy i upadamy, ale w tym, że nie mamy sił do powstania, czy nawet straciliśmy chęci do powstania. Przypisywanie innym winy lub oskarżanie samego siebie może być takim powodem, że upadamy i już nie możemy wstać.

Podczas nabożeństwa z okazji czwartej niedzieli adwentu apostoł okręgowy Woll powiedział: „W świetle łaski i odpuszczenia ustępują cienie przypisywania winy i samooskarżania”.

Gdy minął okres adwentowy i świąteczny, to nasz Główny Apostoł dał nam dodatkowe słowo na rok 2013: „*Trwajmy niezmiennie*”. Jeżeli będziemy trwać niezmiennie, to też przeżyjemy wielki adwent, w którym Jezus Chrystus przyjdzie ponownie nie tylko do nas, ale też dla nas. Będzie to wówczas naszą największą radością.

Kenneth Kreutner

Apostoł Kenneth Kreutner urodził się 21 stycznia 1948 roku. Apostołem został ustanowiony 14 maja 2000 roku. Obsługuje duszpastersko braci i siostry w Kanadzie i w wielu regionach misyjnych.

Wstawianie się za grzesznikiem

Śmierć Jezusa nie jest przypadkiem ani też nieszczęściem, ale koniecznością w dziejach zbawienia. Poświadcza to jednoznacznie Nowy Testament.

Zbawienne znaczenie śmierci Jezusa (1)

Znaczenie śmierci krzyżowej prezentuje na przykład 1. List do Koryntian. Tam Apostoł Paweł cytuje stare wyznanie wiary: „Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism”. Z jednej strony zostaje wyjaśnione, dlaczego Jezus Chrystus umarł, a mianowicie za „grzechy nasze”, a z drugiej strony zostaje podkreślona historia zbawienia, a mianowicie odwołanie do Starego Testamentu, który przedstawia śmierć Jezusa oraz jej powody i skutki.

Śmierć krzyżowa jako zgorzenie

To, że śmierć Jezusa przez pierwotny zbór chrześcijański rozumiana była jako wydarzenie zbawienne, u pogan i Żydów spotykało się z dezaprobatą. Śmierć na krzyżu była najnikczemniejszą i najpodlejszą śmiercią. Na tę śmierć skazywano w Cesarstwie Rzymskim tylko te osoby, którym nie przysługiwała jakakolwiek godność. Skazaniec umierał w mękach publicznie godzinami lub dniami. Pozbawiona godności śmierć miała odstraszyć wielu i dokumentować, że skazani są bezpowrotnie wykluczeni ze społeczeństwa. Z reguły zwłoki pozostawały na krzyżu. To, że Jezus został zdjęty z krzyża, było ustępstwem władz rzymskich na rzecz praw żydowskich, ponieważ Żydzi bezpośrednio po śmierci mieli być pochowani.



„Ukrzyżowanie”
obraz Lucasa Cranacha Starszego (1472–1553)

Ta historyczna zależność czyni zrozumiałym, dlaczego Apostoł Paweł broni znaczenia krzyża: „*Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą*” (1. Koryntian 1, 18) „*Mowa o krzyżu*” jest głoszeniem dobrej nowiny o mocy śmierci Jezusa, uwalniającej z grzechów.

To że śmierć krzyżowa ma zbawienną moc, jest całkowicie niezrozumiałe dla ludzi, którzy nie wierzą w Jezusa jako Chrystusa. O tym również pisze Apostoł Paweł: „*Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorzenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych - i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa,*

który jest mocą Bożą i mądrością Bożą” (1. Koryntian 1, 22-24) Żydzi chcieli obiektywnych dowodów, zmiany swego politycznego i religijnego ucisku w Palestynie. Grecy, czyli wszyscy niebędący w tradycji narodu izraelskiego, oczekiwali logicznych wyjaśnień.

Dla starożytnego człowieka krzyż był wyłącznie znakiem nieszczęścia. Chrześcijańska wiara nie zważa na opinie ludzkie. Mówi o zbawieniu tam, gdzie człowiek zwykle zbawienia nie oczekuje. „*Mowa o krzyżu*” wzywa do przewycięzania ludzkich wyobrażeń. Może być przyjęta

tylko poprzez zwrócenie się do Boga i zaakceptowanie Jego czynów.

Pokuta w zastępstwie

Podobnie też tylko w wierze można przyjąć pokutny charakter śmierci Jezusa. Odnośnie tego Apostoł Paweł pisze: „*którego [Jezusa] Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę, dla okazania sprawiedliwości swojej przez to, że w cierpliwości Bożej pobłażliwie odniósł się do przedtem popełnionych grzechów, dla okazania sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa*”. (Rzymian 3, 25. 26)

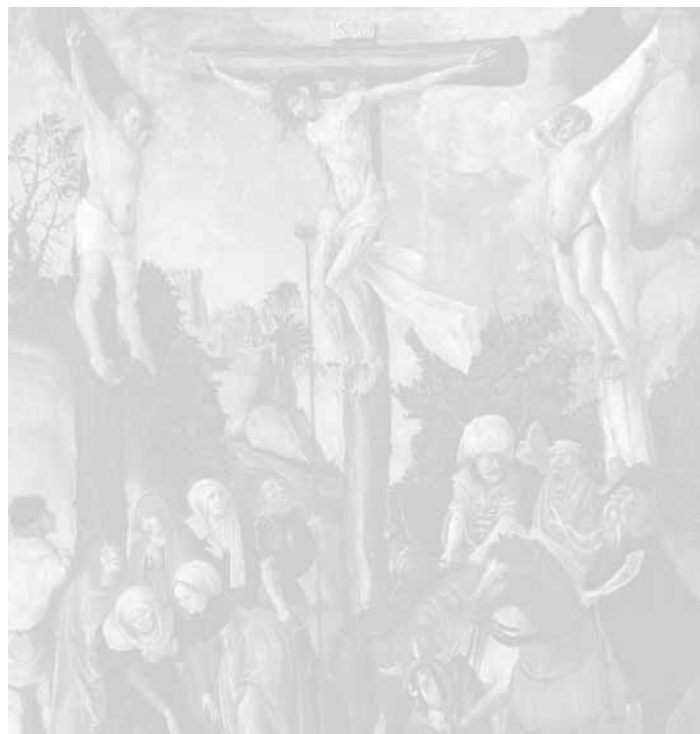
Człowiek sam z siebie nie ma żadnej możliwości przewyciężenia lub zgładzenia grzechu. Tu Jezus Chrystus wstawia się za grzesznikiem i w zastępstwie za grzesznika przyjmuje grzech na siebie oraz umiera śmiercią, na którą skazany jest grzesznik.

O tym niepojętym wydarzeniu mówi też Galacjan 3, 13: „*Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: [5. Mojżeszowa 21, 23] Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie*”. Zakon Mojżeszowy ze swoimi wymogami nie do spełnienia uzmysłowił człowiekowi, że z własnych sił nie można osiągnąć zbawienia. Wyobrazenie człowieka, że na podstawie własnego trudu może osiągnąć zbawienie lub zdziałać zbawienie, jest przekleństwem. Z tego „przekleństwa” uwolniła śmierć Jezusa na krzyżu, ponieważ pokazała, że nie człowiek na podstawie własnych starań, ale Bóg w swojej miłości i samooddaniu jest źródłem zbawienia.

W Ew. Mateusza 26, 28 podczas ustanawiania świętej wieczerzy Jezus mówi: „*...to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów*”. Także tu jest mowa o pokutnym i zastępczym charakterze śmierci. Śmierć Jezusa otwiera drogę do Boga poprzez to, że umożliwia uwolnienie z grzechów. To uwolnienie uzyskuje się poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa, w Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Od śmierci do chrztu

Zależność pomiędzy śmiercią krzyżową Jezusa a świętym chrztem wodnym przedstawiona jest w Rzymian



6, 3-7. Poprzez akt chrztu chrzczony zostaje włączony w śmierć Jezusa: „*Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?*”. (Rzymian 6, 3) Pod tym względem chrzest przedstawia wydarzenie na Golgocie, a człowiek, który chce żyć w społeczności z Jezusem Chrystusem idzie drogą Jezusa na śmierć krzyżową.

Co następuje podczas chrztu wodnego? Apostoł Paweł mówi: „*Wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu*”. (Rzymian 6, 6. 7) Stary człowiek zostaje pochowany w chrzcie wodnym, a w jego miejsce wstępuje człowiek, kierujący się Jezusem Chrystusem. W chrzcie zostaje przewyciężony grzech i stworzony nowy stosunek do Boga.

Podsumowanie:

Nowy Testament rozumie śmierć krzyżową Jezusa Chrystusa jako nieodzowną do osiągnięcia zbawienia przez człowieka. Bóg sam wstawia się za grzesznikiem i daruje mu społeczność z sobą.

Wysłuchana modlitwa

Nowotwór, brak nadziei na wyzdrowienie, ale wdzięczność za spełnione życie.

Moja nienowoapostolska znajoma z czasów dzieciństwa zachorowała na nowotwór. W pewien wtorkowy wieczór do mnie zatelefonowała, aby porozmawiać ze mną po długim pobycie w klinice. Wiedziała, że nie ma nadziei na wyzdrowienie, a ten fakt znosiła z godnością i w spokoju, będąc wdzięczna za piękne i spełnione życie.

W rozmowie telefonicznej powiedziała mi, że ma nadzieję, iż nie będzie musiała długo cierpieć, ale szybko odejdzie na tamten świat. Po tej rozmowie w modlitwie prosiłam Ojca Niebieskiego, aby jeśli to możliwe spełnił życzenie mojej znajomej, żeby nie musiała długo cierpieć i niebawem mogła odejść do wieczności.

Nazajutrz przed wyjściem do pracy ponownie serdecznie prosiłam w modlitwie Ojca Niebieskiego o uwolnienie mojej koleżanki z cierpień. Gdy wróciłam z

pracy do domu, zatelefonowała moja matka i przekazała mi wiadomość, że nasza znajoma zmarła, a nastąpiło to około pół godziny po mojej porannej modlitwie.

Tego samego wieczoru nabożeństwo przeprowadzał nasz starszy okręgowy, a tematem kazania było wysłuchiwanie modlitw. Nie mogę opisać uczuć, jakie poruszały mną na tym nabożeństwie. Starszy okręgowy nic nie wiedział o moim przeżyciu, a poza tym zmarła mieszkała bardzo daleko od naszej miejscowości. W tamtym momencie czułam się tak serdecznie powiązana z naszym Ojcem Niebieskim, jak nigdy przedtem.

Szczególnie jestem wdzięczna za to, że w pięknej rozmowie telefonicznej mogłyśmy się pożegnać. Teraz modlę się za tę duszę, aby w wieczności mogła stać się dzieckiem Bożym, abyśmy mogły ponownie się zobaczyć.

Natychmiastowa pomoc

Fenomen, którego nie powinno być dla rzetelnego chrześcijanina, ponownie się odezwał. Siedzę przy biurku z trzema średniociężkimi problemami, które są dziś do rozwiązania.

Wszystkie trzy punkty są zależne od różnych ludzi. Skutek więc nie jest przewidywalny i tylko pośrednio zależny od mojego wkładu. Ale ja muszę osiągnąć sukces. Wiele od tego zależy. Co robić? Jestem sam w biurze i mogę w spokoju wszystko wyrazić w modlitwie Bogu. Po modlitwie czuję ulgę. Biorę głęboki oddech i rozpoczynam telefonowanie. Wtedy wszystko potoczyło się jak z płatka. Szczerą modlitwę miły Bóg wysłuchuje. Wiele razy już tego doświadczyłem. Pomimo to ten fakt jest dla mnie fenomenem. Także tym razem byłem głęboko wzruszony z akuratnej pomocy. We wszystkich trzech przypadkach było tak, jakby tylko czekano na mój telefon, aby zająć się sprawą. Jak często Bóg czeka na nasz telefon, na naszą modlitwę, aby pomagać, a my sami sobie utrudniamy.





Zielone Świątki 2012
w Kolonii: Główny Apostoł
Leber i przez niego
desygnowany następcą
Jean-Luc Schneider
(z prawej)

Zmiana na urzędzie Głównego Apostoła w Zielone Świątki

Główny Apostoł Wilhelm Leber w styczniu br. oficjalnie poinformował, że w Zielone Świątki 2013 roku powoła nowego Głównego Apostoła Jeana-Luca Schneidera. On sam natomiast 19 maja przejdzie w stan spoczynku.

Główny Apostoł, w swoim piśmie z 20 stycznia br. poinformował braci i siostry o swoim planowanym przejściu w stan spoczynku. Pisał m.in.: „Zamierzam w Zielone Świątki 2013 roku przejść w stan spoczynku. Stoję przed ukończeniem 66 roku życia i sądzę, że dobrze będzie prowadzenie naszego Kościoła przekazać w ręce młodszego; jest nim główny apostoł pomocniczy Jean-Luc Schneider, który na tym samym nabożeństwie ma być ustanowiony moim następcą”.

Wydarzenie to w niedzielę zielonoświątkową ma być transmitowane do wszystkich zborów wyposażonych w urządzenia satelitarne na całym świecie. Nabożeństwo odbędzie się w Hamburgu/ Niemcy, w mieście, będącym kolebką Kościoła Nowoapostolskiego sprzed 150 lat.

27 maja 2012 roku na nabożeństwie w Kolonii Główny Apostoł podjął działania zmierzające do zmiany na urzędzie Głównego Apostoła poprzez upoważnienie wówczas apostoła okręgowego Schneidera do wypełniania zadań głównego apostoła pomocniczego.

Jean-Luc Schneider

Desygnowany Główny Apostoł Schneider urodził się 18 września 1959 roku w Strasburgu/Francja w rodzinie nowoapostolskiej jako najstarszy z trojga rodzeństwa. Jest żonaty z Pascale i ojcem dwóch córek.

Jean-Luc Schneider w 1980 roku został ustanowiony poddiakonem przez apostoła okręgowego Roberta Higelin.

Kolejne urzędy kościelne, jakie sprawował to: kapłan (1985), ewangelista zborowy (1989), pasterz (1993), starszy okręgowy (1993). W dniu 22 czerwca 2003 roku Główny Apostoł Richard Fehr ordynował Jeana-Luca Schneidera na urząd apostoła, jednocześnie upoważniając go do wypełniania zadań apostoła okręgowego pomocniczego.

Od 2004 roku Jean-Luc Schneider jako apostoł okręgowy obsługuje poza Kościołem terytorialnym Francja również wiernych w Burundi, Polinezji Francuskiej, Demokratycznej Republice Konga (region południowo-wschodni) oraz w Nowej Kaledonii.

Od 19 maja 2013 roku będzie nowym Głównym Apostołem w Kościele Nowoapostolskim. Nastąpi też wówczas coś szczególnego, czego jeszcze nigdy nie było w historii Kościoła, a mianowicie: poza aktywnie działającym będzie jeszcze dwóch żyjących w stanie spoczynku Głównych Apostołów.

Na nabożeństwie 23 grudnia 2012 roku Główny Apostoł Leber powierzył opiekę duszpasterską nowoapostolskich chrześcijan we Francji apostołowi okręgowemu Berndowi Kobersteinowi (Hesja, Nadrenia-Palatynat, Saara).

Wilhelm Leber

Wilhelm Leber urodził się 20 lipca 1947 roku w Herford/Niemcy. W Zielone Świątki 2005 roku Główny Apostoł Richard Fehr ustanowił go Głównym Apostołem. Z jego inicjatywy w roku 2009 zostały zorganizowane Europejskie Dni Młodzieży w Düsseldorfie, a także została rozszerzona liturgia świętej wieczerzy, jak i przeredagowane artykuły wyznania wiary. Główny Apostoł Leber kontynuował zapoczątkowane przez Głównego Apostoła Fehra otwarcie Kościoła na dialog ekumeniczny. Angażował się także na rzecz profesjonalnych działań publicznych. Wypowiadał się pisemnie na temat aktualnych zagadnień oraz doprowadził do końca prace uwieńczone wydaniem katechizmu Kościoła Nowoapostolskiego.

Europa



Ukraina: Nowy kościół w Sewastopolu

W niedzielę 16 grudnia 2012 roku apostoł okręgowy Michael Ehrich (Niemcy Południowe) wyświęcił nowy kościół dla zboru Sewastopol w okręgu Odessa. Na tym samym nabożeństwie szesnastu dorosłym i siedmiorgu dzieciom udzielił sakramentu świętego pieczętowania, a także ustanowił ewangelistę okręgowego oraz trzech dalszych sług dla zboru Sewastopol. Dotychczasowy ewangelista okręgowy Grigorij Mogilow z powodu sędziwego wieku przeszedł w stan spoczynku. Apostoł okręgowy podziękował sprawdzonemu duszpasterzowi za jego wierną służbę. Nowe miejsce na nabożeństwa znajduje się w budynku, który został nabyty w stanie surowym i wykończony po dziesięciomiesięcznym okresie budowy. Sala nabożeństw liczy 180 miejsc i oddzielona jest przesuwaną ścianą od sąsiedniego pomieszczenia. W ten sposób powierzchnia nadaje się do wielofunkcyjnego wykorzystania. Ponadto w obiekcie znajduje się zakrystia oraz mały apartament dla duszpasterzy podróżujących w służbie Kościoła.

nym okresie budowy. Sala nabożeństw liczy 180 miejsc i oddzielona jest przesuwaną ścianą od sąsiedniego pomieszczenia. W ten sposób powierzchnia nadaje się do wielofunkcyjnego wykorzystania. Ponadto w obiekcie znajduje się zakrystia oraz mały apartament dla duszpasterzy podróżujących w służbie Kościoła.

Kosowo: Otwarcie przedszkola Kościoła Nowoapostolskiego

Na początku grudnia 2012 roku w Peciu, mieście leżącym w północno-zachodnim regionie Kosowa, zostało otwarte nowoapostolskie przedszkole. Na ten cel zostały zagospodarowane uboczne pomieszczenia obiektu kościelnego, który został wyświęcony przez apostoła Franza-Wilhelma Ottena (Nadrenia Północna-Westfalia) 2 września 2012 roku jako pierwszy własny obiekt kościelny dla chrześcijan nowoapostolskich w Kosowie. Posesja została nieodpłatnie przekazana przez miasto. Budynek został sfinansowany z ofiar wiernych oraz z darowizny udzielonej przez Kościół terytorialny Nadrenia Północna-Westfalia. Środki na wyposażenie kościoła głównie pochodziły z koncertów charytatywnych młodzieżowej orkiestry symfonicznej oraz z akcji na Dniach Młodzieży w Oberhausen i Wuppertalu w Niemczech oraz w Nijmegen w Holandii. Przedszkole finansuje się we własnym zakresie. W Kosowie opieka nad dziećmi prawie nie występuje. „Raduję się, że jako Kościół możemy się przyczynić do zapewnienia bezpiecznej opieki nad dziećmi”, stwierdził apostoł Otten.



Radosne dzieci przed nowym przedszkolem



Kolorowa sala przedszkolna

Środki na wyposażenie kościoła głównie pochodziły z koncertów charytatywnych młodzieżowej orkiestry symfonicznej oraz z akcji na Dniach Młodzieży w Oberhausen i Wuppertalu w Niemczech oraz w Nijmegen w Holandii. Przedszkole finansuje się we własnym zakresie. W Kosowie opieka nad dziećmi prawie nie występuje. „Raduję się, że jako Kościół możemy się przyczynić do zapewnienia bezpiecznej opieki nad dziećmi”, stwierdził apostoł Otten.

Zdjęcie na okładce: Twierdza w ogrodach Szalimar w Lahaur/Pakistan

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
 PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; Internet: <http://www.nak.org.pl>
 W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
 Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.